

(Młodkiewiczowski Andrzej St.) Mowa żartobna.. 1780

XVIII.3.205



M O W A

Z A Ł O B N A

P. X P R Z Y *Libris*

EXPORTACYI

W KOŚCIELE ŚWIĘTEGO JANA

KOLLEGIATY WARSZAWSKIEJ

P. Gosap hat R O K U 1780. *Węglenski S. P.*

M I A N A.

na pogrzebie *Młodziejowskiego*



M O W A
Z A L O B N A
P R Z Y
E X P O R T A C Y I
W K O Ś C I E L I Ś W I Ą T E G O J A N A
K O L L E G I A T Y W A R S Z A W S K I E J
R O K U 1 7 8 0
M I A N A

XVIII.3.205



Agnovit eum in Benedictionibus suis . . . Magnificavit eum in conspectu Regum . . . Conservavit illi Misericordiam suam. Eccl: 44.

Poznał go w Błogosławieństwach swoich . . . Uwielbił go przed obliczem Krolow . . . Dochował mu Miłosierdzia swego. Są słowa u Eklezjastyka w Rozdziale 44. zapisane.



K Toż iest z żyjących na tym padole płaczą, aby na ostatnią życia godzinę, i zbliżający się moment śmierci nie stęknął? który powszechnie naypierwszych u świata ludzi z pospolitym miesza gminem, i z ziemią równa? Dziwna iednak rzecz iest, że iedni obojętnym na to wszystko patrzą okiem, iakby z tey massy wyłączeni byli; drudzy po Chrześciańsku prawdziwie, utrudzonemu przypatrując się życiu, i bolesnemu onemu dokonaniu, niezliczone pożytki i przestrogi odbierają.

Dałby to nam Bog naylitościwszy! abyśmy patrząc na te żałosne zwłoki Wielkiego Senatora i Ministra ś. p. ANDRZEIA STANISŁAWA KOSTKI MŁODZIEIOWSKIEGO, Biskupa Poznańskiego i Warszawskiego, Kanclerza W. K. Kawalera Orderow Orła Białego i Świętego Stanisława, przypomnieli sobie, iak obfite Błogosławieństwa Naywyższa Opatrzność nań wylała: zniewoleniem rozumu i przekonaniem woli

(1)

Na-

Naszey uznamy powinność tych wychwalac, ktorych Pan Bog uwielbić raczył przed Mocarstwami, i Narodami świata.

Nakoniec przypatrzwszy się przykładom iego, uwielbiaymy naywyższą Dobroć, która nie zwyczajem Sądow ludzkich, w ten czas nawet, kiedy mu wszystko odbierać zdawała się, zachowała go w swoim Miłosierdziu.

Zaczyn uchyliwszy wszystkie podchlebne wyrazy, które ieżeli kiedy, tedy w tym czasie na nic się nie przydadzą; wspomniemy iak naykrociey życie i zeyście tego Wielkiego Męża, abyśmy tym sposobem smutną dla nas, ale powinna dla niego usługę ostatnią okazali, i nim się w oney Błogosławionych Oyczyźnie przyidzie z nim widzieć, dziś z Nayżywszym serca uczuciem, i niewypowiedzianym żalem rozstali się.

Tę są okazałości świetne, i szczegulne Wielkich u świata Ludzi ozdoby, ktoremi Naywyższy rozrządza, i według upodobania swego dzieli między żyjących, to iest: Zakość Urodzenia, Rozumu bystrość, i inne nieprzeliczone dary natury i łaski: Jak temi wszystkiemi był obdarzony ś. p. Biskup i Kanclerz W. K. iak naykrociey przebiegniemy.

A nayprzod: ieżeli zakość Urodzenia z starożytności miarkuiemy, możnaby tu przytoczyć Jmię Młodzieiowskich znane już było w Polsce około Roku 1340. w szczegulności na Pietrze Młodzieiowskim Woyskim Sandomirskim, za czasow Kazimierza Wielkiego. Senatorską nosiło godność, iako to: około Roku 1505. za Alexandra i Zygmunta Pierwszego w Stanisławie Kasztalanie Radomskim, a za Zygmunta Trzeciego wślawiło się zasługami Jacka Młodzieiowskiego Podskarbiego Koronnego; odtąd wielorakiemi w różnych wiekach ozdobione będąc Urzędami, w Naszym ś. p. ANDRZEIU STANISŁAWIE KOSTCE Kanclerzu W. K. Sławę swoją rozniosło do postronnych nawet Narodow, i nieśmiertelnym zostanie. Ale położmy na stronę, co częściej przypadek daie; podźmy do osobistych przy-

przymiotow, prac, i zasług tego nieporównanego Męża, bo tym naywłaściwiey należy się chwala i pamięć nieśmiertelna.

Ten Mąż wielki od lat dziecinnych powziawszy szczegulnieyszą chęć do nauk, wielorakie trudności łamać musiał; a przełamawszy z takim zaiasniał dowcipem, iaki u Mędrca Pańskiego w Rozdz: 7. iest opisany: *Spiritus Sapientiae multiplex, subtilis, & acutus.*

Językami, procz oyczystego, Łacińskim, Francuzkim, Włoskim mowił. Dzieie, Prawa, Rządy, obyczaje swego y obcych Narodow dobrze poznał; on Filozof i Teolog Chrześcianański, Polityk i Mowca wielki; Pamięć tak szczęśliwa w zatrzymywaniu tak natężona, że przy niezliczonych Interessach zdawało się, że o iednym tylko myślał, każdy w szczegulności dobrze pomniąc; rozum przenikający naytrudnieysze ułatwiał zawilości, nayskrytszych dochodził przyczyn, słowem: głęboki w myślach, wysoki w zdaniu, iasny w wyrazach, ostrożny w Mowie, ludzki w przyięciu, miły i przyjemny w oczach wszystkich.

Ale wyliczać te przymioty, byłaby rzecz nadto długa; opisywać każdy w szczegulności, nie skończona; dosyć to powtorzyć, co Salomon o sobie powiedział: gdy dostał ducha dobrego, ducha rostopności i przeżorności: sława, wziętość, honor, i dostatki iako ze zrzodła iakowego wypłyneły.

Bawiąc albowiem w Rzymie przez lat 12. potrafił uiąć wszystkich serca, (czego Sam po części napatrzyłem się) że nietylko naypierwsi z Kardynałow wielce go sobie poważali, ale Naywyższy Kościoła Chrystusowego Rządca, na ow czas Benedykt XIV. z mądrości swey całemu głośny światu szczegulniey go kochał i szacował.

Z taką więc do Oyczyzny powrociwszy sławą zasłużył sobie, iż sławny ow Biskup Krakowski, Załuski przypuścił go do naypoufalszey przyiaźni, i dzielił z nim aż do śmierci wszyst-

kie prace dostoięstwa swego. Uczynił toż samo Prymas Łubięski; i mogę się śmieie odwołać do świadectwa całego *Publicum*, iak przeżornie, doskonale i pracowicie sprawował Urząd Namieśnika iego... Czego nie czynił ten wielki Mąż pod czas ostatniego Bez-Krolewia? i to też zasłużyło na względy Majestatu, wkrótce Pod-Kanclerską godnością nie długo po tey Kanclerską został ozdobiony, który to Urząd z iakim przywiązaniem ku KROLOWI i Oyczyźnie sprawował, mówić o tym *w obecności Twoiey, Nayiaśnieszey STANISŁAWIE AUGUSCIE KROLU i PANIE Moy Miłościwy*, iest zbyteczna, wiadoma zaś całemu Narodowi, nie tajna Mocarstwowi Pogranicznym; co naydokładniey opisać potrafią uczone Piora, a wszyscy iednostaynie głosić będą, że poznał go BOG w Błogosławieństwach swoich, uwielbił go przed obliczem Krolow, przed obliczem Kościoła swego.

Jak zaś troskliwie powierzonomi sobie Katedrami Przemyślską, Poznańską i Warszawską rządził? Przemyślską lat dwie, Poznańską i Warszawską dwanaście, nie wspominam; Głosić będą w potomności Kościelne dzieie, z których wielką część zastąpią same Pasterskie Listy w liczbie 26. wydane do ulubioney Trzody swoiey, pełne ducha Bożego i nayczystszej nauki moralney; Listy mówię, przez ktore chciał owieczki swoje poczynić doskonałemi Katolikami, a razem dobremi Obywatelami.

Przyszedł nakoniec czas, który przedwieczne i nieodmienne Wyroki naznaczyły! przyszła ta godzina, w ktorey to przyziemne oczom naszym światło niknąć poczeło, przemineło wszystko iako cień iaki! choroba! ow ten poseł od Naywyższego stanął we drzwiach Biskupa i Ministra, oznajmując, że iuż czas przyszedł oddania rachunku z całego życia: Na ktore obwieszczenie, nie tylko że się nie strwożył nasz przykładny Biskup, ale mężnie stawiwszy się, nie pierwey lekarzom ciału zupełnie powierzył, poki duszy swoiey Bogu na ręce pobożnego, przykładnego, i wybranego

go z tysiąca, nie oddał Spowiednika. Opatrzony wszystkiemi Sakramentami, wiele razy dał się słyszeć: Jeżelibym miał żyć w stanie niedołężnym, i niesposobnym do służenia Kościołowi, nie chcę ani życia, ani śmierci, tylko niech się stanie wola Boska! zachował zawsze cierpliwość, i pobożność; zgoda dał z siebie przykład Pasterz gorliwy, iak na wzor jego wszystkie owieczki w podobnych okolicznościach myśleć i czynić powinny.

Chwalebnie potym Dom swoy rozrządził, a iako oycem ubogich i sierot był w całym życiu, pomniąc na te Pisma słowa: *Tibi derelictus est pauper, orphano tu eris adjutor*. Tak wielce o nich w ostatniej woli swojej pamiętał, oczekując tego nad sobą miłosierdzia, które całą wiecznością wielbić będzie. *Misericordias Domini in aeternum cantabo*.

Ale pozwólcie mi Panowie, zastanowić tu raz uwagę nad tym, okazać w ostatnim Rozrządzeniu dowód wdzięczności tym Familiom, które mu początkowo przyiazne były; Zostawić Fundusz na wstydzających się zebrać, i na posagi ubogich Panienek, których często pocziwość dla ubostwa szwankuje, z krzywdą Wiary i Kraiu: Nakoniec naznaczyć wspaniałe nadgrody wybranym ludziom przy nim bawiącym się, i z nim szczerze prace dzielącym, nie iestże to prawdziwie zasłużyć teraz i w potomności na Jmie Wielkiego Człowieka?

Staął więc ten ulubiony Pasterz, Wielki Senator i Minister, przed Tronem Naywyższego, to iest: Tronem łaski, z nieskończonym przed całym Niebem i światem popisując się miłosierdziem; kiedy ten, który poznał go w Błogosławieństwach swoich, uwielbił go przed obliczem Królów, dochował mu miłosierdzia swego aż do końca.

Skłońmyż ucha na tę liczbę przełożeń, które przy Tronie Naywyższego składa! a najprzod: gdy sławi Wielkość Duszy Panującego nam łaskawie Nayiaśniejszego STANISŁAWA AUGUSTA Króla i Pana Naszego Miłościwego, prosi o dni przeciąg naydroższego życia, aby kiedy
nie-

nieśmiertelnym być nie może, przynajmniej nie
pierwey kończył Panowanie swoje, pokiby wszy-
stkich pomyślności, tak dla poświęconey Osoby
swoiey, iako i całego Narodu nie doszedł ter-
minu.

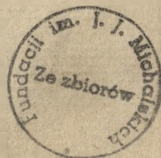
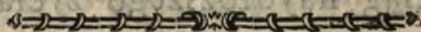
Przekłada stan Oyczyzny sobie naylepiey
wiadomy, a iako Syn za Matką wstawia się do
Krola Krolow, i Pana Panujących, aby ią z nay-
obfitszemi ocalił Błogosławieństwuy.

Wierna Senatu Rado, Przechacni i wybra-
ni Mężowie, o to Kollega wasz odzywa się do was:
wroząc przyszlą pomyślność, byleście tylko Bogu,
Krolowi i Oycyzynie dochowali wierność waszą.
Tobie zaś nayukochańszy w życiu Bracie, Kaszte-
lanie Nakielski, nabytey dziedzictwem ustępuie
sławy.

Przechacne Dyecezye! Poznańska i Warszaw-
ska, otrzyiecie łzy wasze, nie tym sposobem roz-
stał się z wami Pasterz wasz, abyście osierociałe
narzekały: *Pupilli facti sumus absque Patre*. Prze-
zornie uczynił, kiedy przed lat szczęścią szczegul-
nemi ozdobionego przymiotami, dziś wami począ-
tkowie rządzącego, J. W. ANTONIEGO O-
NUFREGO OKĘCKIEGO, Biskupa na tenczas
Hełmskiego, Kawalera Orderu Białego Orła i
Świętego Stanisława, u Nayiaśnieyszego Maje-
statu powagą, Stolicy Apostolskiej za Koadiutora
uprosił; w tym wyborze szacunek Osoby ukazał,
i uszczęśliwienie powierzoney sobie Trzody. Zyi,
rządz tą Owczarnią szczęśliwie, ukochany moy Na-
stępco! lat moich ze wszystkiemi Dostoięństwuy z du-
szy i z serca odstąpiłem! pochoway zwłoki! pa-
mięta y o Duszy! i cały ten lud zgromadzony za-
grzey, aby dochowali umarłemu tego, co kiedy-
kolwiek żyjącemu czynić mogli. *Gratiam, quam
præstitistis vivo, servate defuncto*.

Ponowmyż wszyscy z Kościołem Bożym to
westchnienie, ktore wieczny z Bogiem pokoy, i
wiekuiste w sobie zamyka światło.

Wieczny odpoczynek racz mu dać Panie,
a światłość wiekuista niechay mu świeci na wie-
ki. Amen.



F

XVIII.3.205